OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM Nr. 240. Sobota 5 września 1931 r. ROK XXVII. Cena 20 gr.

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Obrady gospodarcze w Genewie

Przemówienia min. min. Cacila, Flandina, Zaleskiego i kom. Litwinowa

GENEWA, 4.9. (Tel. wł.)) Popołudniowe posiedzenie Komitetu Paneuropejskiego rozpoczął krótkiem przemówieniem Teffik Pasza.

Następnie zabrał głos lord Cecil, który stwierdził, że zmiana rządu, dokonana w Anglji na dwa dni przed sesją wrześniową Ligi, nie pozwoliła nowemu rządowi na przestudjowanie wszystkich kwestyj. Mogę zaznaczyć— mówił lord Cecil — że obecny kryzys światowy jest wspólny wszystkim państwom. Rok jeszcze temu nikt nie mógł przewidywać, że przebieg jego będzie aż tak ostry. Przyczem oddziaływanie zjawisk gospodarczych jednego kraju na drugi stało się powszechnem. Kryzys ekonomiczny jednak wynika właściwie z kryzysu wzajemnego zaufania międzynarodowego, problemu natury psychologicznej. Jest to zjawisko, które można określić nazwą paniki gospodarczej. Kryzys ten ma jednak również i swe powody natury politycznej.

Mówca stwierdził następnie, że nadszedł już moment chwycenia się energicznych środków zaradczych, bowiem debaty odbywane w różnych komisjach i podkomisjach są rzeczą przeciągłą i nie dającą doraźnego polepszenia sytuacji.

Następnie Litwinow wygłosił długie przeszło godzinę trwające przemówienie, rzekomo w obronie projektu o nieagresji ekonomicznej. W stosunku do dotychczasowych jego mów, przemówienie to, mimo kilku mocniejszych akcentów, było zupełnie spokojne.

Litwinow podkreślił raz jeszcze kryzys wzajemnego zaufania międzynarodowego, poczem przeszedł do zasadniczego ataku na systemy preferencyjne. Jego zdaniem są one zupełnem zaprzeczeniem klauzuli największego uprzywilejowania. Na konferencjach podkomisji ekspertów stwierdzono, że klauzule preferencyjne mogą obowiązywać jedynie przez pewien krótki okres i „że są tak, jak ten pies na łańcuchu, który gdy się zaczyna wyrywać, to czuje łańcuch za sobą". Co będzie — pyta Litwinow — gdy mimo tego łańcuch się urwie. Klauzula największego uprzywilejowania jest, według Litwinowa, tylko formą agresji, skierowanej przeciw Sowietom. Według Litwinowa, konferencje bloku państw rolniczych miały raczej cel polityczny, a nie ekonomiczny i ostrzem swem skierowane były przeciw Sowietom. Przechodząc do paktu o nieagresji, mówca stwierdza, iż zarzuca się mu, iż nie definjuje tego, kto jest napastnikiem. Zwraca więc uwagę, że pakt Kelloga również nie zawiera określenia, kto w razie wojny uważany jest za napastnika. Skarży się wreszcie Litwinow na długotrwałą procedurę, której poddano projekt paktu.

W sposób cięty i b. dowcipny replikował Litwinowowi minis. Flandin. Zaatakował on przedewszystkiem te ustępy mowy Litwinowa, w których mówił o jakichś kompletach politycznych czy gospodarczych, skierowanych rzekomo przeciw Sowietom. Należy stwierdzić, że komplety takie, choć innego rodzaju, rzeczywiście istnieją.

Organizacje polityczne, co do których rząd sowiecki stale stwierdza, iż nie ma z nimi nic wspólnego (jak n. p. III-cia Międzynarodówka—przyp. red.), a które stale dążą do obalenia systemu gospodarczego, w którym żyje reszta Europy.

Po przemówieniu p. min. Flandina zabrał głos ponownie Litwinow, wspominając raz jeszcze o konferencjach bloku państw rolniczych, skierowanym rzekomo przeciw Sowietom. Twierdził przytem, że jednak istnieje komplet przeciwko republice sowieckiej, czego dowodem są liczne artykuły i wydawnictwa propagandowe, któremi Europa jest zalana.

Wobec stanowiska Litwinowa zażądał głosu min. Zaleski, oświadczając, iż przemawia jedynie dlatego, iż właśnie rząd polski był inicjatorem konferencji bloku państw rolniczych.

Konferencje te odbywały się w czasie, gdy rząd sowiecki nie był jeszcze zaproszony do współpracy na terenie komitetu paneuropejskiego w ramach Ligi Narodów. Na konferencje zaproszone były więc niektóre państwa, należące do Ligi Narodów, a posiadające wspólne interesy rolnicze. Celem konferencyj było uzgodnienie stanowiska, jakie państwa te mają zająć właśnie w pracach Ligi Narodów, w których Sowiety udziału jeszcze nie brały.

Min. Zaleski przypomina sobie doskonale, że ten właśnie punkt widzenia wyłożył w swoim czasie posłowi sowieckiemu w Warszawie i musi to, wobec wystąpienia p. Litwinowa, jeszcze raz stwierdzić.

Po przemówieniu min. Zaleskiego posiedzenie odroczono do dnia jutrzejszego.

Nowe skargi niemieckie na Polskę przed Ligą Narodów

GENEWA, 4.9 (tel. wł.). Rozeszła się tu pogłoska, pochodząca z Berlina, że do Ligi Narodów wpłynęła nowa skarga mniejszościowa, podpisana przez posła Graebego, który stara się oskarżyć rząd polski, że procesy, które się w Polsce wytacza przywódcom mniejszości niemieckiej, czynią skuteczność umów mniejszościowych zupełnie iluzoryczną.

Skarga domaga się powołania przez Ligę Narodów wybitnych rzeczoznawców prawa międzynarodowego, celem ponownego zbadania procesu Deutschtumsbundu.

Graebe twierdzi, że zarządzenia władz polskich w procesie Deutschtumsbundu są pogwałceniem paragrafu 93 Traktatu wersalskiego i art. 8, 8 i 9 umowy mniejszościowej, która Polskę obowiązuje.

Wiadomość o tem, powtarzamy, nadeszła do Genewy z Berlina.

Przedewszystkiem więc musimy stwierdzić, że wyszła z miejsca zamieszkania właściwego autora, a nie urojonej krzywdy.

Jak widzimy więc, znowu nowa skarga niemiecka zostaje podana w Berlinie do wiadomości publicznej, wbrew postanowieniom procedury, obowiązującej w Radzie Ligi Narodów dla tego rodzaju petycyj, których niewolno podawać do wiadomości publicznej przed otrzymaniem odpowiedzi zainteresowanego rządu, ksóry się oskarża.

Po skardze w sprawie szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku, analogicznej skardze łódzkiego senatora Utty w sprawie rzekomych krzywd niemieckiego szkolnictwa na terenie byłej Kongresówki, jest to już trzecia skarga inspirowana z Berlina, z którą mamy tu do czynienia od miesiąca.

Dr. Curtius poniósł wczoraj w Genewie klęskę w sprawie anszlusu i to klęskę niemałą, klęskę, która uderzyła zarówno w niemiecki interes, jak i ambicję. Został skompromitowany zarówno tu, w Genewie, jak i w Berlinie.

Klęskę tę, naszem zdaniem, musiał niemiecki minister spraw zagranicznych przewidywać i musiał przygotować sobie teren do odegrania się w niemieckiej opinji publicznej po tak wielkiej kompromitacji.

Huraganowy ogień skarg mniejszości niemieckiej w Polsce, ogień kłamliwych i urojonych krzywd, ma zasłonić odwrót Curtiusowi i umożliwić mu powrót z Genewy do nacjonalistycznego Berlina, który dziś cały zjednoczył się w jednym okrzyku: „Weg mit Curtius!".

Curtius postanowił więc nie wracać do Berlina z próżnemi rękami.

W ten sposób właśnie wyobraża sobie on zapewne powrót do stosunków wzajemnego zaufania międzynarodowego, o którem tak wszyscy wczoraj mówili na posiedzeniu komitetu paneuropejskiego, nie wyłączając dr. Curtiusa, jako o podstawowej konieczności przy naprawie stosunków gospodarczych w Europie.

Mówił też o tem Litwinow — skoro więc dr. Curtius pragnie koniecznie, aby jego słowom wierzono tu tyle, co demagogji Litwinowa — trudno, to jest jego sprawa. Z naszej strony potrafimy to przedstawić całemu światu.

*

GENEWA, 4.9. Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem z ważniejszych spraw rozważana będzie kwestja pomocy finansowej dla Austrji oraz sprawa mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Narazie niewiadomo, czy punkt ten będzie rozpatrywany wobec nawału innych spraw, mniejszej wagi.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO"

DZIŚ!

2 Filmy Dźwiękowo Śpiewne 2
w jednym programie 20 aktów

1 FILM. Wszechświatowej sławy artyści
MAURICE CHEWALIER - JEANETTE MAC DONALD
w filmie operetkowym pełnym romantyzmu intrygi i miłości p. t.
KSIĄŻE MAŁŻONEK
(PARADA MIŁOŚCI)

2 FILM. Najmilsza i najpiękniejsza para kochanków
WILLI FRITSCH — DITA PARLO
w prześlicznym filmie miłosnym pełnym napięcia dramatycznego p. t.
MELODJA SERC

Początek seans. codz o g. 5.30 pop. Ostatni seans o g. 10 wieczór.
Ceny miejsc: od 70 gr, do 1 zł. 50 gr.

Uwaga! POPOŁUDNIÓWKA! Powyższe 2 filmy wyświetlane będą w sobotę 5 i w niedzielę 6 września b. r. codziennie o g. 3 pop. po jednym seansie ulgowym. Parter 50 gr. Loże 70 gr. Kasa czynna od g. 2—3.45 p

Kino-APOLLO-teatr

Wspaniały Podwójny Przebojowy Program! 2 rekordowe Filmy!

Iwan Petrowicz w towarzystwie primab. HELENY LIPOWSKIEJ oraz MARY GLORY zaprezentuje się w śpiewno-dźwiękowym romansie z życia eleganckiego świata i podziemi Paryża p. t.

Król Bulwarów

Drugi Film! Ostatnie wznowienie z zeszłorocznej złotej serji repertuaru naszego Kina. Monumentalny dźwiękowiec polski, będący wyczynem artystycznym krajowej ekranu polskiego JADWIGI SMOSARSKIEJ, Adama BRODZISZA, Bog. SAMBORSKIEGO, Chóru Dana i w. innych p. t.

NA SYBIR

Początek 1 go seansu o godz. 5.30.

Uwaga! Powyższy podwójny program wyświetlany będzie w sobotę 5-go i niedzielę 6-go września codziennie po jednym seansie ulgowym Początek ulgowego seansu o godz. 2-ej. Od g. 4-ej ceny miejsc wieczorowe.

Sądy doraźne w całej Polsce

Postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi

WARSZAWA, 4.9 (tel. wł.). Dziennik Ustaw przyniósł rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego przed sądami powszechnemi na całym obszarze Państwa w stosunku do przestępstw o charakterze bandytyzmu i przestępstw naruszających przepisy o ochronie bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa osobistego, ochrony życia i mienia oraz dobrobytu publicznego oraz w stosunku do przestępstw zdrady stanu.

Zarządzenie to zostaje wydane na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r., które przewiduje wprowadzenie przez Radę Ministrów postępowania doraźnego w stosunku do oznaczonych przestępstw, jeżeli szerzą się one w sposób zastraszający, lub jeżeli grozi niebezpieczeństwo szerzenia się takich przestępstw.

Zarządzenie to zostało spowodowane nietylko ostatniemi wypadkami na terenie Małopolski Wschodniej, ale również wzrostem przestępstw o charakterze bandytyzmu, które miały miejsce ostatnio w Krakowie przy odbiciu bandytów, prowadzonych w biały dzień do urzędu śledczego, na Pomorzu i w Kongresówce przy napadach kolejowych.

Zaznaczyć trzeba, że postępowanie sądowe w razie schwytania bandytów trwa bardzo długo, nieraz do dwu lat.

Pozatem istnieje duża różnica w wypadku, gdy równocześnie za jedno i to samo przestępstwo przed sądem staje wojskowy i osoba cywilna. Za to samo przestępstwo wojskowy zostaje oddany pod sąd doraźny, wspólnik zaś nie będący wojskowym, sądzony jest w postępowaniu zwykłem przed sądami powszechnemi, które przeciągają często proces bardzo długo.

Studja nad konfederacją Barską

Donoszą z Nowego Jorku: Bawi tutaj historyk polski, dr. Juljusz Stanisław Herbut. Przybył on do Ameryki celem zbadania dokumentów dotyczących konfederacji Barskiej, które jak niedawno stwierdzono, znajdują się w rękach jednego z amerykańskich bibljofilów i dotychczas nie były badane przez historyków.

Pogrzeb „Anschlussu".

Pamiętne jest głębokie wrażenie, jakie przed szeregiem miesięcy w całej Europie wywarła wiadomość, że między rządami Austrji i Rzeszy niemieckiej toczą się rokowania na temat t. zw. „Anschlussu" niemiecko-austrjackiego.

„Anschluss", a więc połączenie się dwóch organizmów państwowych, miał być dokonany nie odrazu, lecz etapami. Pierwszym etapem było wykonanie już przed dwoma laty zrównanie ustawodawstwa obu państw czyli t. zw. „Rechtsangleichung". Ustawy sądownictwa karnego i cywilnego, jakoteż szeregu innych ustaw, zostały w obu państwach upodobnione. Drugim etapem miała być „unja celna". Trzecim zaś i finalnym: — unja polityczna.

Właśnie rokowania nad drugim etapem „Anschlussu" t. j. nad unją celną miały się ku końcowi, gdy cały plan został ujawniony.

Nie kryli się już z nim zresztą sami Niemcy, zapowiedź „Anschlussu" uważali za jeden ze sposobów presji wywieranej na mocarstwach zachodnich, za groźbę, że wchłoną w siebie Austrję jeśli Francja i Anglja nie da im innych rekompensat. A rekompensatami temi miały być przedewszystkiem: rewizja wschodnich granic Niemiec kosztem Polski.

Gra była pomyślana zatem bardzo sprytnie: — albo „Anschluss — albo zgoda mocarstw zachodnich na rozmowy o tematach „rewizjonistycznych", zgoda na wentylowanie, czy za cenę wyrzeczenia się „Anschlussu" nie mogłyby Niemcy dostać „odszkodowania" w formie np. Pomorza.

Nie zdawały sobie wtedy, oczywiście, Niemcy sprawy z tego, że odpowiedź, jakiej im udzieli Francja, będzie brzmiała kategorycznie i stanowczo: — „ani Anschlussu"— ani pertraktacyj „rewizjonistycznych", — i że do tej kategorycznej odpowiedzi Francji dołączą się inne mocarstwa, a przedewszystkiem Włochy, co do których Niemcy mieli pewne złudzenia, że uzyskają od nich ciche poparcie.

Na wiosennej sesji Rady Ligi Narodów nadano taki bieg sprawie „anschlussowej", że rozpatrzenie prawnej strony zagadnienia poruczono trybunałowi w Hadze.

I podczas gdy w Hadze przez szereg miesięcy rozważano tę sprawę, — w Europie wypadki potoczyły się zgoła innym trybem, niźli wyobrażali sobie Niemcy, kiedy rozpoczynali z Austrją rokowania „aschlussowe". Bo w międzyczasie światowy kryzys gospodarczy tak ciężko dotknął zarówno Niemcy jak i Austrję, że zachwiały się w obu państwach najpoważniejsze banki („Kreditanstalt", „Danatbank"), marka niemiecka poczęła z zawrotną szybkością staczać się w przepaść, Niemcy stawały przed widmem bankructwa państwowego, a Austrja ledwo z trudnością dyszała wśród tego pandemonium kryzysowego. Równocześnie z tem w Anglji zachwiał się funt, odpływały zapasy walutowe, ujawniony został 120 miljonowy (w funtach szterl.) deficyt — i runął rząd labourzystów, a wraz z nim minister spraw zagranicznych Henderson, na którego zarówno w Berlinie jak i Wiedniu najwięcej liczono. A również jednocześnie z tem poczynało się w Europie z całą dosadnością objawiać, że klucz sytuacji finansowej znajduje się w Paryżu, że bez zgody Francji i bez jej czynnego współudziału niema mowy o ratunku zagrożonych finansów tych państw, które popadły w trudności płatnicze.

Już ta ewolucja ostatnich miesięcy była pogrzebem myśli „anschlussowej", a też i presji politycznej w duchu „rewizjonistycznym", jaką Niemcy zamierzali wywrzeć.

Obecnie przybywa do tego fakt, że trybunał w Hadze rozstrzygnął sprawę „unji celnej", a więc jedną z głównych podwalin „Anschlussu", w sensie dla Niemiec nieprzychylnym.

Rezygnacja z „Anschlussu" stała się wobec tego koniecznością i właśnie w Genewie rozmawia się o tem, w jaką formę ubrać tą rezygnację.

Ale jakakolwiek zostanie w Genewie obmyślona forma deklaracji, w której Niemcy i Austrja zrezygnują z „Anschlussu", — istota tego aktu będzie jednakowa.

Jakie to ma konsekwencje dla Polski?

Bardzo dobitne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „Anschluss" był właściwie jednym z środków presji niemieckiej wobec mocarstw europejskich, aby zgodziły się na rozmowy o rewizji granic, ustalonych traktatami pokojowemi, a przedewszystkiem rewizji granic polsko-niemieckich.

Obecnie ten „rewolwer polityczny" którym Niemcy grozili, został im z ręki wytrącony.

Niemcy przegrali nietylko kampanję „anschlussową", ale pośrednio i jeden ze swych najważniejszych atutów w kampanji „rewizjonistycznej".

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

WILNO. Pat. Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym w majątku Boruny, ofiarą którego padła mieszkanka tegoż majątku p. Sadowska. Wówczas to do mieszkania Sadowskiej przedostał się jakiś zamaskowany i uzbrojony bandyta, który począł dusić Sadowską i w trakcie tego zrabował jej z pod poduszki 440 dolarów i biżuterję, poczem zbiegł. Dochodzenie policyjne doprowadziło nareszcie do ujawnienia przestępcy. Okazał się nim bratanek Sadowskiej, który, wiedząc o stanie majątkowym swej ciotki, dokonał napadu, usiłując ją zamordować. Rabusia aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowem w Oszmianie.

•

LWÓW. Pat. Dn. 31 sierpnia zawiadowca stacji kolejowej w Sokalu zgłosił w starostwie, że tegoż dnia drezyna motorowa, zdążającą z Sokala do Lwowa najechała między stacjami Krystynopol i Sielce na kupę kamieni, ułożonych na torze kolejowym i wykoleiła się, wskutek czego jadąc drezyną inż. Weiss i inż. Winiaw, obaj z Rawy Ruskiej, oraz dwaj funkcjonarjusze kolejowi, doznali kontuzji. Wedle przeprowadzonych dochodzeń sprawcami byli dwaj chłopcy, pasący bydło.

•

KATOWICE. Pat. Na tle zatargu o czynsz mieszkaniowy doszło w Baranowiczach pow. rybnickiego do scysji między właścicielem domu rolnikiem Porembą a lokatorem Sławikiem, podczas której Sławik zadał swemu gospodarzowi kilka ciosów nożem. Poremba padł trupem na miejscu. Mordercę aresztowano. Poremba osierocił żonę i dziewięcioro dzieci.

•

POZNAŃ. Pat. W czasie zabawy w Jurancicach, pow Inowrocławskiego, przyszło do gwałtownej sprzeczki między parobkami, z których jeden, niejaki Kurzaj, zaczął strzelać. W wyniku strzelaniny padł trupem na miejscu 25-letni syn rolnika Rimer, zaś drugi rolnik Frohman odniósł ciężkie rany. Zbrodniarza aresztowano.

•

BĘDZIN. Pat. W cementowni „Wiek" w Odrodzeńcu wybuchł wczoraj groźny pożar. Pastwą ognia padło około 300 wagonów cementu oraz budynki fabryczne. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

•

KATOWICE. Pat. Podczas jazdy windą kopalnianą na szybie „Gustaw" w Mysłowicach zabity został Ludwik Haluch.

•

ŁÓDŹ. Pat. Wczoraj przybył do Łodzi attache wojskowy poselstwa japońskiego z Warszawy płk. Hata z mjr. Wakamatse. Goście zwiedzili pola bitewne z czasów wojny światowej pod Łodzią.

Zła wola Niemiec

Coraz widoczniejszą, coraz jaskrawszą staje się dwulicowa gra, jaką od dłuższego czasu prowadzą Niemcy na terenie międzynarodowym.

Polega ona na tem, że Niemcy wprawdzie wchodzą w skład Ligi Narodów i na gruncie genewskim radziby odgrywać dominującą rolę, — równocześnie z tem jednak czynią wszystko, aby zasadnicze rozstrzygnięcia w sprawach politycznych nie zapadały w Genewie, lecz — poza nią. Genewa — wedle planów niemieckich — ma być w tej chwili tylko trybuną propagandową dla podnienia mniejszości narodowych w Polsce, albo dla popierania procesów Gdańska w Polsce. Pozatem Niemcy chcieliby łaskawie „pozwolić" Lidze Narodów na załatwianie drobiazgów i błahostek, jakichś trzeciorzędnych kwestyj spornych, — natomiast zasadnicze sprawy (zwłaszcza te, w których rolę odgrywają interesy niemieckie) radziby przenieść na „węższe forum", t. j. na forum narad kilku mocarstw, z wyłączeniem szeregu państw, o których bezwzględnej przychylności do siebie mają Niemcy pewne wątpliwości.

Dał temu zresztą wyraz w przeddzień zebrania się obecnego Rady Ligi Narodów kanclerz Bruening, kiedy na publicznem zebraniu stwierdzał, że Genewa „nie nadaje się" do zasadniczych rozmów o sytuacji światowej i do zasadniczych pociągnięć celem odprężenia sytuacji.

To oświadczenie Brueninga jest ukoronowaniem długotrwałej a misternej roboty niemieckiej, polegającej od pewnego czasu na tem, aby na rozmowy o ważnych sprawach nie dopuszczać nikogo, komu Niemcy nie przyznają rangi „mocarstwowej", — a dalej, aby takie rozmowy odbywały się w różnych innych środowiskach np. (w Londynie, Paryżu, Berlinie), byle nie na terenie Genewy i byle nie w czasie sesyj Rady Ligi.

Gra ta o zepchnięcie Ligi przy rozpatrywaniu trudności międzynarodowych do roli drugorzędnej — jest prowadzona systematycznie i, przyznać trzeba, nie bez skutku. W szeregu konkretnych wypadków Liga bywała odsuwana od interwencj, a zwłaszcza od interwencji w tych sprawach, w których Niemcy wolą mieć do czynienia tylko z Anglją, Francją i Włochami, równocześnie dążąc do stworzenia osobnej Ligi wielkich mocarstw przy włączeniu do niej... Sowietów.

To też Berlin od dłuższego czasu czyni wszystko, co może, aby udział państw, niezaliczanych przez dyplomację do „wielkich mocarstw", ograniczyć lub uwarunkować w rozmowach nad trudnościami międzynarodowemi. Tak stało się, kiedy zwoływano pierwszą konferencję londyńską i kiedy na niej zainaugurowano traktowanie Niemiec jako równego z państwami zwycięskiemi partnera. Tak stało się również i w Locarno, tak w Hadze, tak w ostatniej konferencji w Londynie.

Jest to objaw bardzo charakterystyczny. Współżycie międzynarodowe chcieliby Niemcy oprzeć o system oligarchiczny, a nie o ustrój demokratyczny. Są pionierami oligarchji mocarstwowej, a przeciwnikami tej demokratycznej zasady, która przyświecała Wilsonowi, kiedy w Lidze Narodów chciał widzieć narzędzie pokojowe, obejmujące nietylko mocarstwa, ale wszystkie państwa, na równych prawach stanowiące o losach świata i o wzajemnych stosunkach narodów.

Charakter tej dwulicowej gry Niemiec jest już oczywisty i jawny. Walka, jaką prowadzą Niemcy przeciw autorytetowi Ligi Narodów, dociera coraz bardziej do uświadomienia tych państw, które — jak ostatnio Francja w oświadczeniu premjera wobec min. Zaleskiego — stanowczo podkreślają, że Liga Narodów winna pozostać tem, czem zasadniczo jest: — organem porozumienia między wszystkiemi narodami i państwami, uznającemi jej autorytet, — ornem „dobrej woli".

Niepoczytalna propaganda militarystyczna na polskich obszarach Prus Wschodnich

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami wytężonej propagandy militarystycznej, prowadzonej przez Reichswehrę i nauczycieli z obozu centrowego wśród młodzieży szkolnej, ze specjalnem uwzględnieniem polskiej Warmji.

Ostatnio tego rodzaju akt propagandy miał miejsce w Przykopie, okolicy w 90 proc. polskiej. Nauczyciele Niemcy zwożą młodzież autobusami do koszar, usiłując zarazić ją duchem pruskiego militaryzmu. W omawianym wypadku w Przykopie po obejrzeniu całych koszar i odpowiedniem pouczeniu młodzieży przez czynnych wojskowych, odpowiadał nauczyciel Erdmann, dziękując za umożliwienie wizytacji urządzeń koszarowych i podkreślając niezbędność, utrzymania wśród młodzieży ducha wojennego oraz współpracy tej młodzieży z Reichswehrą w duchu, tą ostatnią ożywiającym.

Wycieczki powyższe są połączone ze znacznemi kosztami. Mimo jednak ciężkiego kryzysu gospodarczego, znajdują Niemcy pieniądze na tego rodzaju propagandę...

Konferencja komunikacyjna w Berlinie

WARSZAWA Pat. Dnia 14 go września r. b. zjadą się w Berlinie delegaci Zarządów Kolei polskich, angielskich, francuskich i niemieckich oraz Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych dla rozważenia wniosku kolei polskich o ulepszenie komunikacji Dalekiego Wschodu z Zachodem przez Warszawę. Na tej konferencji będzie rozważany wniosek kolei belgijskich o przyspieszenie biegu pociągu luksusowego „Nord-Express" między Warszawą i Paryżem.

Koleje polskie wystąpią przy tej sposobności z wnioskiem o prawo korzystania z tego pociągu także za opłatą biletów drugiej klasy. Konferencja berlińska będzie przygotowawczą do Europejskiej Konferencji Rozkładów Jazdy w Londynie, która się rozpocznie 11 października r. b. i na której zapadną uchwały w formie obowiązującej. Ministerstwo Komunikacji deleguje do Berlina dyr. Fr. Moskwę i inż. Mikołajewa.

— —

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

MALMOE Pat. Zderzyły się w powietrzu dwa samoloty wojskowe. Jeden lotnik poniósł śmierć, drugi uratował się dzięki spadochronowi.

•

SALONIKI. Pat. W Cavalla wyleciał w powietrze skład dynamitu, należący do towarzystwa budowy portu. Wybuch spowodowany był przez upuszczenie skrzyni z nabojami przez jednego z robotników. Robotnik ten został rozerwany na kawałki. Pozatem rannych jest 7 osób. Straty są znaczne.

•

KOWNO. Pat. Ministerstwo Oświaty wprowadziło do państwowych szkół średnich język rosyjski. Dotyczas obowiązywały 2 języki obce: niemiecki i do wyboru angielski lub francuski. Obecnie będzie do wyboru francuski, angielski albo rosyjski. Język rosyjski będzie wykładany od klasy 5-ej.

•

BRESCIA. Pat. W pobliżu wyspy Sirmione na jeziorze Garda rybacy wyłowili zwłoki kapitana lotnika Jana Monti, który zmarł podczas ćwiczeń szybkobieżnych na skutek tragicznego wypadku. Na głębokości 150 metrów znajduje się potrzaskany samolot.

•

WIEDEŃ. Pat. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, jakoby król Karol rumuński miał zamiar ożenić się z najmłodszą córką króla włoskiego.

•

HELSINKI. Pat. Na wysepce Peningsaare, położonej w zatoce Fińskiej, władze bezpieczeństwa zatrzymały 35 u finów, którzy usiłowali nielegalnie przedostać się do Rosji sowieckiej. W ostatnich czasach naogół zauważyć się dała znaczna ilość uciekających do Rosji sowieckiej. Wobec tego władze bezpieczeństwa przystąpiły do energicznego śledztwa, celem wykrycia organizacji, kierującej powyższą akcją.

•

BERLIN. Bat. W prochowni miejskiej pod Kamienicą w Saksonji skradziono 3 centnary materjału wybuchowego oraz 250 naboi pyrotechnicznych. Kradzieży dokonano po wybiciu w murze prochowni znacznego otworu. Policja i żandarmerja przystąpiły do poszukiwania sprawców kradzieży. Wszelkie dochodzenia jednak dotychczas nie dały żadnego wyniku.

•

MADRYT. Pat. W dniu wczorajszym aresztowano byłych ministrów w rządzie Primo de Rivery.

Kryzys ekonomiczny a reemigracja z Ameryki

Kwestją reemigracji Polaków z Ameryki ma doniosłe znaczenie. Nim przystąpimy do jej omówienia, należałoby wspomnieć o kryzysie gospodarczym Ameryki.

Kryzys amerykański przejawia się w dwuch postaciach. Pierwszy, to kryzys finansowy, drugi przemysłowy.

Kryzys finansowy jest wynikiem hazardu giełdowego. Jak wiadomo, stopa dyskontowa w bankach amerykańskich jest bardzo niska, więc ludzie pragnący przez obrót kapitałami zdobyć w krótkim czasie duże zyski, rozpoczęli grę papierami wartościowemi na giełdach. Zaś różne przedsiębiorstwa masowo zaczęły wypuszczać swoje akcje i przy pomocy sprytnej a kłamliwej reklamy, sztucznie podbijali wartość tych papierów. Tej niezdrowej spekulacji opatrzyły się tylko nieliczne poważne przedsiębiorstwa tak zwane „Wielki Handel" lecz te ostatnie zupełnie z innych względów. Powodem tego, że nie poszły śladami innych towarzystw jest to, że nie chcą dopuścić drobnych kapitalistów do kolosalnych zysków, jakie im przedsiębiorstwa dają.

Według zestawienia Ministerstwa Skarbu Stanów Zjednoczonych, to w jednym tylko roku 1919 siedmnaście wełnianych przędzalni miało czystego zysku 100 proc. z ich ogólnego kapitału, korporacje, które fabrykują (przetwarzają) owoce i jarzyny miały zysku 2932 proc. i składy sukienne miały w jednym roku 9826 proc. zysku.

Jak widzimy, z powyższego, to wyżej wspomnianym kapitalistom wcale nie zależy na zwiększeniu akcji. Lecz nietylko chęć zysku, nie pozwala na dopuszczenie drobnych kapitalistów do udziału w przedsiębiorstwach bo magnaci „Wielki Handel" odgrywają wielką rolę i w polityce. Swego czasu gdy zaprojektowano budowę olbrzymiej tamy na rzecz Colorado celem nawodnienia miljonów mórg ziemi, a także wyprodukować elektryczną siłę, to rzecznik Wielkiego Handlu stanął w opozycji i rzekł:

„Ja reprezentuję ulokowanych dziewięć biljonów dolarów w sile elektrycznej, dlatego nie dozwalam rządowi, by się wtrącał w interes elektrycznej siły. Ten projekt nie może przejść".

Oczywiście projekt ten nie przeszedł.

Handel akcjami słabszemi odbywał się przy pomocy zastawu. Kupowano akcje za 5 czy 10 tysięcy wpłacając zaliczkę 100 czy 200 dolarów.

Kryzys przemysłowy

Stan taki nie mógł trwać długo. Nastąpił krach. Krach giełdowy spowodował bankructwa szeregu przedsiębiorstw, a w następstwie tego, utratę pracy przez setki tysięcy robotników. Wskutek tego oszczędności w bankach nietylko, że nie zwiększały się, lecz w szybkiem tempie topniały. To spowodowało skurczenie się rynków zbytu.

Przemysł zwrócił się do banków o pomoc finansową na przetrwanie kryzysu. Tymczasem spotkał go zawód ponieważ banki lokowały kapitały na hipotekach i kapitały te okazały się nie ściągalne — więc niektóre banki zachwiały się lub upadły. Do upadku banków przyczyniło się udzielanie przez nich zbyt wysokich pożyczek hipotecznych, na niepomiernie i sztucznie wygurowane wartości realności. Znane są wypadki gdzie całe miasta były wystawiane na licytacje albo dobrowolnie mieszkańcy opuszczali swe domy pozostawiając je na pastwę losu. Takich „wymarłych" miast mamy w Ameryce sporo.

Spekulacje realnościami musiały się skończyć. Jeszcze parę lat temu to domy i place zmieniały swych właścicieli kilka razy do roku. Prawie połowa domów i placów po miastach była sprzedawana rokrocznie.

Przerost techniki

Kryzys przemysłowy jest spowodowany częściowo przerostem techniki. Maszyna zrobiła z robotnika niewolnika. Człowiek w amerykańskim przemyśle stał się automatem.

Amerykański krawiec fabryczny nie jest krawcem w całem tego słowa znaczeniu, bo musi tylko pewną drobną prace wykonać i całego ubrania sam nigdy nie uszyje. Tak samo w fabrykach Forda robotnik potrafi przekręcić pewną śrubkę ale sam nigdy automobilu nie złoży. A nie trzeba zapominać że fabryki Forda produkowały 9000 automobili dziennie i dziś stoją nieczynne.

Ten szalony przerost techniki setki tysięcy robotników wyrzucił na bruk.

Nie mniej ciężki kryzys spadł i na amerykańskie rolnictwo.

Od szeregu lat pojawiały się ogłoszenia, że Wuj Sam poszukuje paręset tysięcy zagubionych rolników. Kiedy jeszcze w przemyśle nie było zastoju to tysiące farmerów porzucało farmy i uciekało do miast. Dziś sytuacja jest gorsza. Do miast niema poco iść a produkty rolne sprzedaje się za bezcen. Rolnik amerykański nie wiele korzystał z pomocy rządu i był nie miłosiernie wyzyskiwany przez pośredników i bardzo często nie otrzymywał za swoje produkty więcej jak 50 proc. ceny rynkowej.

Nagromadzenie olbrzymich zapasów produktów rolnych jak bawełny 16 miljonów balów i miljony buszli przenicy nie wróżą rychłej poprawy. Wprawdzie rozważany jest projekt spalenia kilku miljonów bali bawełny aby ratować ceny przed katastrofalną zniżką. Czy jednak projekt ten okaże się skuteczny pokaże przyszłość.

Reemigracja

Reasumując wszystkie powyższe dane stajemy wobec zagadnienia reemigracji polaków z Ameryki do Polski.

Czy reemigracja ta jest pożądana i korzystna. Biorąc pod uwagę obecne położenie ekonomiczne Polski dochodzimy do wniosku że brak nam jest nietylko kapitałów lecz i wytrwałych i przedsiębiorczych ludzi. Reemigracja da nam jedno i drugie.

Reemigracja zakrojona na szerszą skalę, musi być ujęta w ramy organizacyjne. Pod żadnym warunkiem nie można dopuścić do „dzikiej" reemigracji, ponieważ rodacy nasi za oceanem już nie raz padli ofiarą nieznajomości stosunków powojennych i potracili swe ciężko zapracowane oszczędności.

Wobec poważnego bezrobocia w Polsce, musimy postawić sprawę jasno — że liczymy na reemigrantów, ale tylko tych co posiadają mniejszą lub większą gotówkę Każdy posiadacz paru tysięcy dolarów, może w Polsce zupełnie dobrze się urządzić i stworzyć sobie byt niezależny — podczas gdy w Ameryce z sumą taką nie wiele zdziała i po kilku miesiącach ją „zje".

Miarodajne czynniki winny się zająć organizacją reemigracji. — Przygotować w Polsce odpowiednie tereny dokąd reemigracja miałaby być skierowana.

Tylko racjonalna i dobrze zorganizowana reemigracja może przynieść poważne korzyści tak Polsce jak i samym reemigrantom.

S. D.

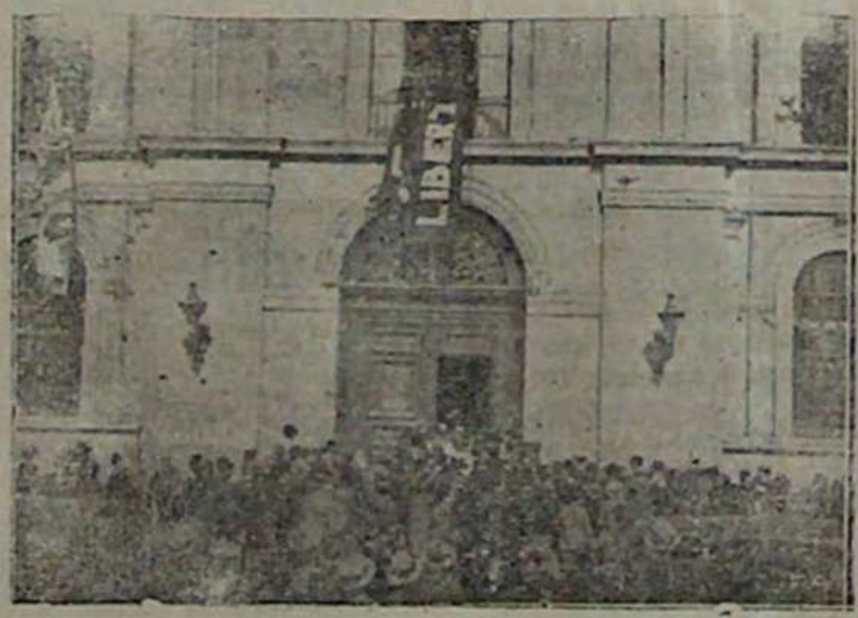

Ilustracja nasza przedstawia moment, gdy na wiadomość o ustąpieniu prezydenta republiki, Karola Ibanez, rozentuzjazmowani studenci wtargnęli do gmachu Uniwersytetu i wznosząc okrzyki „Wiwat wolność", zawiesili nad głównem wejściem transparent ze słowem „Libertad".

Społeczeństwo -- Strażakowi!

Pod powyższem hasłem odbędzie się na terenie Lublina jak również i całego województwa lubelskiego „Tydzień Strażacki" w dniach od 6 do 1 września rb.

Program „Tygodnia Strażackiego" przewiduje: 6 i 12 września sprzedaż znaczka zaś 5 i 12-go września zabawa taneczna w salach Domu Strażackiego. Wejście za zaproszeniami.

W dniu 12 września o godz. 16-ej odbędą się ćwiczenia pokazowe Ochotniczej Straży Pożarnej na Placu Litewskim.

— —

OBYWATELE!

Kto w chwili gdy mienie Wasze płonie niesie ratunek?
Kto Was ratuje w czasie klęski powodzi?
Kto jest stróżem Waszego dorobku wieloletniego?
Kto naraża swe życie ofiarnie w obronie bliźnich?
Kto jest w społeczeństwie krzewicielem poświęcenia się i bezinteresownej służby obywatelskiej na pożytek ogółu?
Strażak bądź to ochotnik bądź zawodowiec.
Zatem spieszcie wszyscy spłacić dług moralny swym obrońcom.
Składajcie ofiary na potrzeby Straży Pożarnych, gdyż potrzeby są duże, a funduszów brak!?

4, 5, 10 **Komitet „Tygodnia Strażackiego"**

Rzemieślnicza placówka kulturalna w Lublinie

W sierpniu r. b. założone zostały podwaliny pod działalność nowej, kulturalno-oświatowej placówki rzemieślniczej w Lublinie. Z inicjatywy grona działaczów rzemieślniczych, z prezydentem Izby Rzemieślniczej, p. Michałem Chodorowskim na czele, powstało „Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Rzemieślniczego w Lublinie".

Towarzystwo ma na celu gromadzenie i pielęgnowanie zabytków rzemieślniczych oraz zachowanie dla potomności obrazu współczesnego stanu rzemiosła. Cele swoje Towarzystwo zamierza osiągnąć przez utworzenie i utrzymywanie muzeum i bibljoteki rzemieślniczej, przez organizowanie odczytów, wykładów, pokazów i t. p., wreszcie przez popieranie wydawnictw lub wydawanie prac naukowych i popularnych, dotyczących przeszłości lub współczesnego stanu rzemiosła, zwłaszcza w województwie Lubelskiem.

Jeżeli chodzi o muzeum, to nie będzie jego wyłącznem zadaniem zgrupowanie rzeczy starych, choć i ten dział zostanie w należytych rozmiarach uwzględniony. Przedewszystkiem jednak zamierzone jest zebranie okazów produkcji rzemieślniczej tych zawodów, które nie mają szans utrzymania się w walce z konkurencją fabryczną (np. garncarstwo), i niezadługo znikną. Z innych zawodów gromadzone będą nietylko gotowe wyroby, ale przedstawiony będzie sposób produkcji w jej wszystkich stadjach.

Tak pomyślane muzeum powinno odegrać doniosłą rolę społeczną, propagując zamiłowanie do kształcenia się zawodowego, rzemieślnikom zaś umożliwiając zapoznanie się z najnowszemi systemami produkcji.

Spodziewać się można, że Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Rzemieślniczego w Lublinie znajdzie dla swej działalności zrozumienie i poparcie.

— —

Z Tow. Przyjaciół Uczącej się Młodzieży

W dn. 1 września odbyło się zebranie związku lubelskiego Koła Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się młodzieży pod przewodnictwem prof. Uziembły.

Na zebraniu tem postanowiono rozpocząć energiczną akcję w sprawie uzyskania zwrotów za pobrane przez wychowanków szkół polskich pożyczki w czasach przedwojennych. Ogólna suma pobranych pożyczek, które należą się Towarzystwu wynosi przeszło 16.000 rubli, a więc przeszło 32.000 zł.

Gdyby choć część tej kwoty wpłynęła do Zarządu, Towarzystwo mogłoby rozwinąć bardzo poważną pracę w zakresie udzielania niezamożnej młodzieży szkolnej pomocy materjalnej, co jest jego zadaniem. Charakterystyczną jest rzeczą, że wielu z tych, którzy korzystali ongiś z tej pomocy, a może dzięki temu mogli zdobyć wykształcenie i uzyskać te stanowiska, jakie obecnie mają, najczęściej nie odpowiadają na listy i wezwania Zarządu.

Na zebraniu tem powołano między innemi komisję rewindykacyjną, na której czele stanęła doktorowa Lerkamowa, oraz komisja propagandowa, na której czele stanął dyr. Moniewski.

W najbliższym czasie Towarzystwo zgodnie ze swą tradycją przeprowadzi szereg imprez dochodowych w dn. 11.10, 31.10 2.11 i 6.12, o czem szerzej napiszemy.

— —

Wciąż to samo

Krwawa bójka na Helenowie

Łobuzerja podmiejska w ostatnich dniach rozpętała istne burze napadów i bojówek. Spokojna ludność jest napastowana przez rozzuchwalone męty społeczne.

Władze bezpieczeństwa winny na to zwrócić baczniejszą uwagę i szalejącą łobuzerję uspokoić.

Oto w dniu onegdajszym w biały dzień na Helenowie miał miejsce niezwykle krwawy napad ofiarą którego padła niejaka Stefanja Lato lat 23. Nieszczęśliwa kobieta wyszła z domu do pobliskiej komórki, gdzie zbliżyło się do niej dwóch miejscowych awanturników, którzy ją zaczepili. Ponieważ Lato nie chciała z nimi rozmawiać, przeto zagniewani awanturnicy rzucili się na nią i straszliwie ją zbili, kopiąc przytem nogami po głowie. Na krzyk katowanej kobiety zbiegli się ludzie, co widząc łobuzy szybko się ulotnili. Ranną przewieziono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz udzielił jej pierwszej pomocy.

Jak zdołaliśmy stwierdzić nazwiska napastników brzmią: Bronisław Pis i Mieczysław Czyż. Zapytujemy odnośne czynniki, kiedy nastąpi pacyfikacja na peryferjach Lublina?

Krwawa rozprawa na Bronowicach

Za otrzymaną pomoc Skrzypek skatował nieszczęśliwą kobietę

Widownią niezwykle krwawej awantury była w dniu onegdajszym ulica Bronowicka. Przebieg tej awantury jest następujący.

Swego czasu zamieszkała w domu Nr. 12 przy wyżej wymienionej ulicy 36-o letnia Stanisława Czechowska, pożyczyła kilkaset złotych swemu sąsiadowi, niejakiemu Józefowi Skrzypkowi.

Od tego czasu minęło już wiele miesięcy a Skrzypek, mimo iż posiada pieniądze niechce ich zwrócić Czechowskiej. Wobec tego, że Skrzypek drwił sobie z nieszczęśliwej kobiety, potrzebującej obecnie pieniędzy a oddanie ich obiecywał na dalsze terminy—w dniu onegdajszym Czechowska spotkawszy go na ulicy przed domem, jęła mu wymyślać, żądając kategorycznie zwrotu pieniędzy. Kłótnia stawała się z każdą chwilą ostrzejsza, wreszcie Skrzypek chwycił za leżący kamień i uderzył nim Czechowską, poczem rzucił się na nią z kijem i tak ją zbił, że w stanie groźnym została odwieziona przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala Jana Bożego. Powyższą sprawą zajęły się władze policyjne. Skrzypek został zatrzymany.

Dodać należy, że matka Czechowskiej, kobieta licząca około 60-ciu lat, śpiesząc na pomoc córce, została uderzona kijem w głowę przez rozwścieczonego draba.

— —

KSIĘGARNIA
M. ARCT i S-ka
Spółka z ogr. odpow. w Lublinie, Krak.-Przedm. 15, telef. Nr. 8-30.
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
do wszystkich klas i oddziałów szkół średnich i powszechnych

KRONIKA MIEJSKA

WRZESIEŃ **5** Sobota

Wschód s. g. 4.50
Zachód s. g. 18.19

Dziś Wawrzyńca
Jutro Zacharjasza

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z soboty na niedzielę dyżurują: Apteka Czerwińskiego, Krakowskie-Przedm. Nr. 5 obok kośc. św. Ducha, apteka Prylińskiego ul. Prez. Narutowicza 27

Oraz apteka Policzkiewicza Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO"— „Książe małżonek" i „Melodja serc".
„APOLLO" — „Król Bulwarów" i „Na Sybir"
„ITALJA" — „Arab"
„UCIECHA"— „Pułk śmierci".
„VENUS" — „Miasto miłości"

Internat dla akademiczek. SS. Kanoniczki przy swojem gimnazjum, ul. Podwal, otworzyły internat dla pp. studentek. Wszelkie wygody i utrzymanie zapewnione wykwintne. Ceny bardzo umiarkowane. Należy przypuszczać, że pp. akademiczki chętnie skorzystają z usług SS. Kanoniczek, mając zapewniony byt o połowę tańszy w stosunku do opłaty, jaką zmuszone były ponosić do obecnych czasów.

Obfite żniwo złodziejskie w Lublinie. Szlufik Władysław, Krak.-Przedmieście 55, zameldował, że w miesiącu sierpniu b.r. skradziono mu z podwórza 2 talerze mosiężne od wagi stołowej, wartości 5 zł., które w dniu wczorajszym rozpoznał u handlarza Rachmila Finkla, Kr. Leszczyńskiego 76.

— Mitelman Josek, Czechowska 5, zameldował o kradzieży 30 zł. gotówką przez wyjęcie portfelu z tylnej kieszeni spodni, przez Waserbauma Majera, Czwartek 18.

— Akierman Cywji, Fabryczna 4, skradziono z piwiarni za pomocą otwarcia okna, które było tylko przymknięte i założone na klamkę — piwo, soki i zegarek damski ręczny, ogólnej wartości 100 zł.

— Misiewicz Stanisław, Krochmalna 12, zameldował o systematycznej kradzieży kartofli z ogrodu, wartości 160 zł. przez Sadowską Stefanję i Sztolc Bronisławę, Krochmalna 6, oraz innych.

— Swistak Józefa, Bychawska 42, zameldowała o kradzieży z mieszkania 2 obrączek ślubnych przez męża swego Swistaka Władysława, zam. tamże.

— Belczarz Mieczysław, Skibińska 23, zameldował o kradzieży ze strychu nowobudującego się domu (niezamieszkałego) desek, wartości 50 zł. przez Łabidę Władysława, Placowa 7. Deski odebrano.

Znaleziono. Mularczyk Zygmunt, zamieszkały w Radomiu, znalazł 3 weksle podpisane przez Rulikowskiego Władysława, które złożył w Głównym Komisarjacie P.P.

— Drajblat Mendel, Lubartowska 36, znalazł 100 zł., które są do odebrania w I Komisarjacie PP. w Lublinie, po udowodnieniu własności.

Z życia B. B. W. R. w Lublinie

Dnia 2 września b. r. o godz. 18-ej w lokalu Sekretarjatu Komitetu Miejskiego BBWR w Lublinie odbyło się zebranie I Sekcji Koła Robotniczego BBWR w Lublinie przy udziale 40 osób.

Referat o światowym kryzysie gospodarczym wygłosił sekretarz biura p. Bancerz, który scharakteryzowawszy ogólnie przebieg kryzysów gospodarczych omówił przyczyny i rozwój obecnego kryzysu oraz politykę gospodarczą Rządu, zmierzającą do złagodzenia skutków kryzysu w Polsce.

Następnie przewodniczący zebrania kierownik sekretarjatu mgr. Fr. Krzysztoń zreferował dotychczasową akcję Rządu Polskiego na froncie walki z bezrobociem.

Po ożywionej dyskusji na tematy, poruszone przez przemówców zebrani omówili szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie I Sekcji Robotniczej odbędzie się 16 września b. r.

Kącik esperancki.

Coś niecoś o prasie esperanckiej w Polsce

W roku 1920 nie wychodziło w Polsce ani jedno czasopismo esperanckie.

W roku 1921 w Warszawie wznowiono wydawnictwo przedwojennego miesięcznika p.t. „Pola Esperantisto". W roku 1930 wychodzą dwie gazety: „Pola Esperantisto" — miesięcznik poświęcony propagandzie Polski zagranicą, redagowany wyłącznie w jęz. Esperanto oraz „Pomocniczy Język Swiatowy"—miesięcznik redagowany wyłącznie po polsku, a poświęcony nie dla esperantystów lecz raczej dla zwolenników Esperanta. W roku 1931 wychodzą w Polsce cztery gazety: „Pola Esperantisto", „Pomocniczy Język Swiatowy" „Juna Samideano"—gazeta redagowana po polsku z równoległym tekstem esperanckim, wydawana przez harcerzy-esperantystów w Krakowie i „Verdaj Fajreroj" (Zielone Iskry) wychodząca w Warszawie, redagowana tylko po esperancku.

Z powyższych danych łatwo jest sobie wyobrazić jak liczba zwolenników Esperanta z roku na rok rośnie.

Esperanto przedmiotem obowiązkowym.

Świeżo powstały w Krakowie „Instytut Administracyjno-Gospodarczy" celem którego jest kształcenie wyspecjalizowanych pracowników dla urzędów oraz przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, dla służby kolejowej, ruchowo-handlowej, pocztowo-telegraficzno-telefonicznej oraz spółdzielni zaprowadza w roku szkolnym 1932/32 — obowiązkową naukę Esperanta.

Program szkolny przewiduje dla Esperanta dwie godziny wykładowe tygodniowo.

Jako wykładowca zaangażowany został Dr. Maksymiljan Ziomek

Wprowadzenie Esperanta jako przedmiotu obowiązkowego zawdzięczać należy Dyrektorowi w/w. Instytutu prof. dr. T. Wroniewiczowi.

Esperanto w policji.

W oocu (Japonja) Nadinspektor policji p. Sumikura zaprowadził w swym obwodzie nadobowiązkową naukę Esperanta.

Rezultatem 4-miesięcznego kursu było przysporzenie ruchowi esperanckiemu 35 oficerów policji i 18 posterunkowych, którzy dokładnie poznali język międzynarodowy.

RADJO-PROGRAM

Na niedzielę 6 września

WARSZAWA

10.15. Nabożeństwo z Poznania.
11.35. Odczyt misyjny.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05. Program na dzień bież.
12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
12.20—13.00. Muzyka z płyt gramof.
13.00. Obchód dożynek z Łowicza.
13.40—14.00. Odczyt.
14.00. Koncert.
14,10. Skrzynka pocztowa.
14.25. Koncert.
14.35. Odczyt.
14.50. Koncert.
15.00. Odczyt roln.
15.20. Koncert.
15.30. Odczyt roln.
15.50. Koncert.
16.00. Odczyt roln.
16.20. Koncert.
16.40—17.10. Program dla dzieci starszych i młodz.
17.10. Reportaż z Targów Wschodnich ze Lwowa.
17.40. Komunikat „Z przed stu lat".
17.45. Koncert popul.
19.20. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.40. Skrzynka poczt. techn.
19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. „Wiadom. przyjemne i pożyteczne".
20.15. Koncert popularny.
22.00. Feljeton.
22.20. Kom.: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i pol.
22.25. Program na dzień nast.
22.30. Utwory fortep.
23.00. Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem PANNY w dniu 5 września, posiadają charakter KAPRYŚNY, chęć poszukiwania nowych wrażeń, są lekkomyślni, mają wrodzoną uprzejmość i grzeczność, lecz brak im wiary do siebie. Mają możność większego powodzenia na stanowisku samodzielnym. Dzięki swojej odwadze i cierpliwości zawsze zwyciężą wrogów i unikną intryg. Wmawiają w siebie nieraz niedomagania i brak woli. Pomimo wielu ciężkich przeżyć, dalsze ich życie będzie szczęśliwsze, a dzięki opanowaniu swoich złych skłonności, będą mieć możność zrobienia dobrych interesów i zabezpieczą się materjalnie na przyszłość. W pożyciu małżeńskiem będą szczęśliwi, a dzięki obopólnej pracy dorobią się większego majątku.

Urodzeni pod wpływem PANNY-- skłonni są do zemdlenia z powodu wzruszeń lub porażenia słonecznego, powinni unikać słonecznych kąpieli.

Dla urodzonych 5 września, szczęśliwy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 25, 31, kolor biały z niebieskim, jako amulet-talizman CHRYZOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 47505 - 25.

W. PYFFELO.

Nr. 119.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 4 września 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.)

Kursy ustalone. Ceny orjentacyjne.

	Obrót tonn	
Żyto dworskie	—.—	21.—
Żyto zbiórkowe	—.—	20.50
Pszenica dworska	22.—	22.50
Pszenica zbiórkowa	21.50	22.—
Jęczmień browarniany	—.—	19.—
Jęczmień na kaszę	16.—	16.50
Owies jednolity	—.—	22.—
Owies zbiórkowy	—.—	19.—
Mąka żytnia typowa	—.—	34.—
Mąka żytnia razowa	—.—	26.—
Mąka pszenna 40 proc.	—.—	43.—
Mąka pszenna 65 proc.	—.—	39.—
Otręby żytnie	—.—	12.75
Otręby pszenne grube	—.—	12.75
Otręby pszenne miałkie	—.—	12.75
Groch „Viktorja"	—.—	—.—
Groch „Folger"	—.—	—.—
Rzepak zimowy	30.—	31.—
Łubin niebieski	—.—	—.—
Siód	—.—	—.—
Koniczyna biała	275.—	350.—
Słoma nieprasowana	4.—	5.—
Siano nieprasowane	9.—	10.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych tranzakcyj oraz podaży i popytu.

Obroty małe.
Podaż zboża dostateczna.
Tendencja utrzymana

Napad w powiecie Janowskim

W tych dniach we wsi Majdan gm. Brzozówka powiatu janowskiego do komory w której spali Chaim Ganczar i Chaja Pines, w nocy dostało się 3 ch drabów, którzy poczęli rabować co się da. W pewnej chwili Ganczar, czując, że ktoś mu zabiera poduszkę z pod głowy, przebudził się i ku swemu przerażeniu ujrzał, że w komorze grasują jacyś rabusie. Rzucił się on na nich bez namysłu, krzycząc strasznie. Złoczyńcy poczęli go bić tak, że stracił przytomność, jednak krzyk jego zwabił sąsiadów, którzy za napastnikami rozpoczęli pościg. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że sprawcami napadu byli mieszkańcy tejże wsi, Jan Serwatka i Leon Wcisło. Obu opryszków aresztowano.

Ziemia Lubelska Sportowa.

„Dzień OZPN-u" w Lublinie

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Lublinie tradycyjny „Dzień O.Z P.N.-u". Jako główne spotkanie dnia dzisiejszego rozegrany zostanie ciekawy mecz pomiędzy Hapoelem i Hakoahem. Mecz ten budzi olbrzymią sensację z tego względu, że jest to spotkanie dwuch najlepszych drużyn B klasowych. Jako przedmecz rozegrane zostaną zawody Jutrznia—Sztern. Początek o godzinie 2 po południu.

W dniu jutrzejszym gra Unja I z Reprezentacją Klubów Żydowskich a jako przedmecz są zawody Unja (rez.) — AZS I. Początek również o godz. 2 pp.

Polska organizuje międzynarodową federację łuczniczą

Sport łuczniczy, który, jak wiadomo, został wprowadzony do Polski przez kpt. Zarychtę i kpt. Fularskiego przed kilku laty, obecnie już nietylko zyskał sobie prawo obywatelstwa wśród licznych gałęzi sportu polskiego, lecz również nawiązał ścisły kontakt z pokrewnemi organizacjami zagranicznemi.

Wyrazem rozwoju sportu łuczniczego w Polsce są odbywające się obecnie we Lwowie z inicjatywy Polski pierwsze międzynarodowe zawody łuczne o mistrzostwo świata, w których to zawodach biorą udział reprezentacje: Polski, Francji, Szwecji i Czechosłowacji.

W czasie zawodów dn. 4 września r. b. odbył się również z inicjatywy Polski pierwszy międzynarodowy kongres łuczniczy z udziałem delegatów Stanów Zjednoczonych A. P., Peru oraz licznych państw europejskich. Celem kongresu będzie przedewszystkiem utworzenie międzynarodowej federacji łuczniczej.

Na przedwstępnej konferencji, która odbyła się w niedzielę we Lwowie, został już przyjęty i ustalony program następnych międzynarodowych zawodów łucznych, który obok konkurencji, stosowanych w Anglji i we Francji, przewiduje również tradycyjne polskie strzelanie do kura.

Mistrz Ligi angielskiej pokonany

W niedzielę ubiegłą w ramach rozgrywek ligowych odbył się w Londynie mecz sensacyjny pomiędzy mistrzem Ligi angielskiej, drużyną klubu Arsenał a drużyną Westbromwich Albion.

Mecz dał wynik nieoczekiwany. Arsenał został pokonany w stosunku 0:1.

Zaciętym walkom przyglądało się ponad 50.000 widzów.

— —

ZARZĄD Towarzystwa Przyj. Ucz. się Młodzieży w Lublinie zawiadamia, iż dnia 18 września b. r. o godzinie 6-ej popoł. w lokalu własnym Kapucyńska 7 I. piętro, odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Członków, z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie zebrania
2. Wybór Przewodniczącego
3. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania
4. Sprawozdanie z działalności Zarządu
5. Wybory Zarządu
6. Wybory Komisji Rewizyjnej
7. Upoważnienie członka Zarządu p. Stefana Uziembło do sprzedaży 1192 mtr. kw. gruntu w Krężnicy Jarej Poduchownej — Bielakowi Franciszkowi
8. Wolne wnioski 883

Napisz do mnie
MEDJUM POWIE JAKI LOS WASZEGO ŻYCIA BĘDZIE
Rady i wskazówki WTAJEMNICZONEGO Wacława PYFFELLO
dadzą Wam możność osiągnięcia pożądanego celu. KTO nie może przyjść osobiście, NADEŚLE imię, rok i datę urodzenia — OTRZYMA listownie określenie losu swojego życia i przeznaczenia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na koszta przesyłki bezpłatnej analizy horoskopu. Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM zł. 3.25
Adres: WARSZAWA, BEDNARSKA 17 W. Pyffello
Osobiście przyjmuje: od godz. 10-ej do 8-ej w.

DROBNE OGŁOSZENIA

MIESZKANIA dwupokojowe z kuchniami są do wynajęcia w domu przy ul. Bonifraterskiej № 15. Wiadomość na miejscu.

KSIĘGARNIA ANTYKWARNIA W. i J. Cholewińskich, Lublin, Krak.-Przedm. 38. Używane książki zamienia na nowe po cenach katalogowych. Zaopatruje w zeszyty, ołówki, tornistry, laubzegi, farby i t. p. pomoce szkolne. Ceny nizkie. Wybór duży. 862

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy rodzinie z wygodami. Wiadomość telef. 12-53. 882

ZGASŁO ŚWIATŁO! Dzwoń natychmiast do pogotowia elektrycznego celem naprawy. Zakład Elektrotechniczny Edward Zajączkowski — Krzywa 21 tel. 16-12. 846

ZARAZ DO WYNAJĘCIA ładne, słoneczne trzypokojowe mieszkanie w centrum Lublina na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w Kuratorjum O. S. L., ul. 3-Maja № 6 u woźnego.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf.: Lublin, „Ziemia Lubelska". Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. W niedziele i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy.

Za Redakcję: KAZIMIERZ PIENIĄŻEK. Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom". Odbito w Drukarni „Przełom" — Kościuszki 2, telefon 3.